

zaledwie niewielki wycinek głosów, jakie wywołał artykuł i książka w środowisku ludzi kultury. Przedstawiona powyżej szeroka paleta postaw i argumentacji w obronie istniejących instytucji kultury pokazuje, jak dalece Niemcy identyfikują się ze swoją kulturą, są dumni z jej osiągnięć i gotowi bronić wszelkich jej przejawów.

Żywy oddźwięk na kuriozalne propozycje autorów świadczy o tym, że sytuacja dojrzała jednak do tego, by na temat finansów w sferze kultury prowadzić poważną dyskusję publiczną i szukać rozwiązań, które w obliczu pustych kas pozwoliłyby mimo wszystko zachować i utrzymać zarówno różnorodność krajobrazu kulturowego i bogatą ofertę kulturalną, jak też zapewnić wysoki poziom kultury w Niemczech.

*Maria Wagińska-Marzec*  
Poznań

### „ZROZUMIEĆ NIEMCY” – SERIA WYDAWNICZA

Przed dziewięcioma laty, w 2003 r., ukazał się pierwszy tom serii „Zrozumieć Niemcy” wydawanej nakładem wrocławskiego Wydawnictwa ATUT. Seria jest wielowymiarową ilustracją niemieckiej historii, kultury, literatury, jak również wnikliwą analizą stosunków polsko-niemieckich, sięgającą w niektórych szkicach nawet XV w. Każdy tom otwiera krótka myśl przewodnia, zamysł – swego rodzaju credo – redaktorów serii – Edwarda Białka i Leszka Żylińskiego: „Seria wydawnicza ‘Zrozumieć Niemcy’ ma na celu przybliżenie i upowszechnienie odpowiadającego wymogom współczesności rozumienia kultury naszego zachodniego sąsiada, rozumienia wolnego od ideologicznych zobowiązań oraz politycznych roszczeń. W serii prezentowane są oryginalne prace z zakresu historii literatury i kultury niemieckiej, szeroko rozumianych nauk społecznych, ogniskujących pole badawcze w kręgu niemieckojęzycznym oraz kulturalnych powinowactw polsko-niemieckich”.

Nieraz zastanawiałam się nad sensownością tworzenia serii zbiorowych „pod redakcją”. I w tym przypadku nasuwa się pytanie, czy autorzy serii rozłożył w taki sposób punkty ciężkości i pola badawcze poszczególnych tomów, aby powstał pewnego rodzaju metadyskurs, który pozwoli z perspektywy spojrzeć na złożoność materii historii politycznej, kulturowej, uwarunkowań socjologicznych, przekazów literackich, aby przybliżyć nas – uważnych czytelników serii – do zrozumienia tych niuansów, które umożliwiają zbudowanie obrazu mentalności, wrażliwości, hierarchii wartości narodu, by – zrozumieć Niemcy.

Do końca 2011 r. ukazało się dziesięć tomów. Na pierwszy rzut oka każdy z nich żyje swoim własnym, autonomicznym życiem, ale gdy zakończymy czytanie wszystkich tomów, dostrzegamy powiązania pomiędzy nimi, przenikanie się wątków, kontynuację w następnych publikacjach wcześniej podjętych tematów. W kolejnych tomach odnajdujemy wręcz odpowiedzi na pytania postawione w tomach poprzednich. Niniejsze omówienie, z powodów obiektywnych, nie będzie dogłębną analizą treści każdego z nich, ale prezentacją głównych założeń i punktów badawczych poszczególnych tomów oraz pokazaniem powiązań i swego rodzaju kontynuacji, które występują w całej serii, co uważam za jej bardzo ważny i ciekawy walor.

I tak już Hubert Orłowski – autor I tomu zatytułowanego *Zrozumieć świat. Szkice o literaturze i kulturze niemieckiej XX wieku* (2003) przybliża nas do ważnej, w kontekście zadania, które stawia sobie seria, kategorii – naród. W eseju *Niepełny alfabet pamięci. Prusy Wschodnie w niemieckiej literaturze powojennej* odwołuje się on do antropologicznej definicji narodu Benedicta Andersona jako wyobrażonej wspólnoty politycznej, nieuchronnie ograniczonej i suwerennej. Analizując literaturę małej ojczyzny (opublikowane w latach 90. XX w. powieści o tematyce wschodniopruskiej: Leonie Ossowski, *Herrn Rudolf Vermächtnis*, Arno Surmińskiego, *Sommer vierundvierzig oder wie lange fährt man von Deutschland nach Ostpreußen*, Johanna Struckmanna, *Die Botschaft*), Hubert Orłowski ukazuje w kontekście paradygmatu modernizacji, różnice, które uwidaczniają się pomiędzy peryferyjnym pisarstwem wschodniopruskim, obrazującym społeczeństwo przedindustrialne a literaturą niemiecką (Niemiec bardziej centralnych) środowisk miejskich czy też pisarstwem kulturowego pogranicza (Günter Grass czy Horst Bienek), obrazującym wspólnoty (wielko)miejskie czy też drobnomieszczańskie. Na tle takiego porównania wyraźne stają się różnice w rozumieniu przez wyżej wymienione społeczności pojęcia ojczyzny (*Heimat*), rozumianej w ujęciu Norberta Mecklenburga, jako przestrzeń przynależności (*Zugehörigkeitsraum*). Inaczej postrzegają te społeczności również *Heimatgefühl*, który na gruncie semantyki historycznej definiowany jest jako emocjonalne czynniki wspólnotowe, takie jak poczucie bezpieczeństwa, przynależność, akceptacja. Różnice te podsumowuje Hubert Orłowski niezmiernie trafnie następującymi słowami: „Pytanie o peryferyjność [literatury] nie jest pytaniem o odległości mierzone w milach czy też godzinach podróży (np.) koleją, dzielących Olecko i Frombork od Berlina, Warszawy czy Paryża, ale pytaniem o **przestrzenie mentalne**” [s. 45, podkr. M.K.]. Motyw różnych przestrzeni mentalnych wielokrotnie będzie się przewijać przez kolejne tomy omawianej tu serii i będzie pomocny w wypełnieniu zadania definiowanego przez redaktorów serii – w zrozumieniu Niemiec.

II tom serii zatytułowany *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933-1945* (2005), którego autorem jest historyk i politolog Kazimierz Wójcicki, ogniskuje swoje pole badawcze wokół niemieckiego procesu rozrachunku z nazizmem. We wstępie do monografii autor pisze: „Polacy muszą rozmawiać ze swoimi sąsiadami zza Odry otwarcie także o tym, co myślą oni dziś o tamtej historii, w jakim stopniu namysł nad nią zmienił ich stosunek do Polaków, w jaki sposób wpłynął na przemiany ich mentalności. Bez tych odpowiedzi stosunek Polaków do Niemców nacechowany będzie nieustannie niepewnością i podejrzliwością.” (s. 15). Przedmiotem dociekań autora są najważniejsze aspekty i mechanizmy procesu rozrachunku z przeszłością. Autor zwraca uwagę na to, w jaki sposób procesy rozliczania się ze „złą historią” przyczyniły się do przemian niemieckiej świadomości historycznej i spowodowały przeobrażenia w kulturze politycznej Niemiec. Kazimierz Wójcicki śledzi niemiecki rozrachunek z nazizmem w okresie kolejnych powojennych dziesięcioleci. Osobny rozdział poświęca zagadnieniom niemieckiej pamięci historycznej. Analizując pojęcia winy i pamięci w kontekście problematyki rozrachunku, zestawia ze sobą prace Karla Jaspersa, rozpoczynające ten proces, ze współczesną refleksją historyka Lutza Niethammera. Jako swego rodzaju *Exkurs* do tomu Kazimierz Wójcicki zamieszcza ostatni rozdział pod tytułem *Aneks współczesny. Spór o Centrum przeciw Wypędzeniom, czyli rozrachunek niezakończony*. Stanowi on antytezę wniosków zawartych w zakończeniu tomu, w których autor stwierdza, że Niemcy stworzyli ważny wzorzec rozrachunku z winą, który ma znaczący wpływ na budowanie niemieckiej kultury pamięci. W działaniach Związku Wypędzonych upatruje on natomiast pasożytnicze inicjatywy o nacjonalistycznym zabar-



wieniu, które podważają ten, na przestrzeni powojennych dziesięcioleci, wypracowany model. Po raz pierwszy na łamach serii wydawniczej padają słowa: „Dyskusja o Centrum przeciwko Wypędzeniom wystawia stosunki polsko-niemieckie na poważną próbę” (s. 232). Konstratacja ta, wielokrotnie stanowić będzie punkt, wokół którego będą się ogniskować przemyślenia i wnioski autorów kolejnych tomów serii „Zrozumieć Niemcy”.

Kolejny, III w porządku chronologicznym serii, jakkolwiek wydany w roku 2004, ukazał się tom autorstwa Anny Wolff-Powęskiej zatytułowany *Między Renem a Bugiem w Europie*. To znakomita panorama współczesnych stosunków polsko-niemieckich, od roku przełomu demokratycznego 1989/1990 do roku 2004, w którym Polska, obok innych krajów byłego „bloku wschodniego” przystąpiła do Unii Europejskiej. Zdaniem autorki to wydarzenie wyznacza nowy rozdział w dziejach nie tylko naszego kraju, ale i całego kontynentu. W 30 esejach, które jako pierwodruki ukazywały się w latach 1992-2004 przede wszystkim w „Gazecie Wyborczej”, „Polityce” i „Tygodniku Powszechnym” autorka zajmuje się nową rzeczywistością i kulturą polityczną, którą kształtowały zdarzenia i procesy mające wtedy miejsce zarówno w Polsce, jak i w zjednoczonych Niemczech. Anna Wolff-Powęska trafnie zauważa, że nowe uwarunkowania prawne i instytucjonalne, czy to po przełomie, czy też po przyjęciu Polski w struktury Unii Europejskiej nie zmieniły automatycznie społeczeństw i ich nawyków myślenia. W rozdziale *Polskie metamorfozy* poddaje ona wnikliwej analizie życie w Polsce po komunizmie. Zwraca uwagę na podziały, które uwidoczniły się w społeczeństwie polskim. Dominująca okazała się linia dzieląca Polaków na zwolenników i przeciwników tzw. zachodniej cywilizacji, czyli szeroko rozumianego liberalizmu, globalizacji, gospodarki rynkowej, otwarcia na nowe idee, kapitał i ludzi. W esejach pod zbiorowym tytułem: *Niemcy na zakręcie* autorka analizuje różne procesy socjalizacyjne, którym podlegali mieszkańcy byłych NRD i RFN. Skutkowały one ukształtowaniem się odmiennych mentalności (mentalność rozumiana jako zbiór wykształconych dyspozycji, zgodnie z którymi ludzie reagują na różne sytuacje w życiu codziennym), co ma znaczący wpływ na procesy konsolidacyjne wewnątrz społeczeństwa niemieckiego po zjednoczeniu, jak również na odmienne postrzeganie spraw w stosunkach polsko-niemieckich (kontrowersje dotyczące rozliczeń z historią; miejsc zbrodni hitlerowskich w pamięci historycznej Niemców i Polaków, interpretacji przymusowych wysiedleń Niemców z przejętych przez Polskę obszarów po 1945 roku, odszkodowań wojennych, zwrotu zagrabionych podczas wojny dóbr kultury). W esejach pomieszczonych w dwóch ostatnich działach autorka analizuje europejskie konstelacje sąsiedzkie w nowych uwarunkowaniach społeczno-politycznych po 1990 r. Tom Anny Wolff-Powęskiej jest niezbędnym kompendium współczesnych stosunków polsko-niemieckich. Niezwykle cennym, ponieważ autorka w większości poruszanych zagadnień cofa się do wczesnych lat powojennych, naświetlając wiele niuansów, które przesądzają o zrozumieniu biotopu narodu. Jeden z ważniejszych wątków podjętych przez autorkę to dokumentacja nawiązania pierwszych kontaktów polsko-niemieckich po II wojnie światowej, w czasie, gdy oba państwa oddzielała „żelazna kurtyna” oraz, gdy nowa zachodnia granica Polski wywoływała w Niemczech wiele kontrowersji. Jedną z pierwszych okazji do spotkania polskich i niemieckich intelektualistów był kongres prasy katolickiej w Wiedniu w październiku 1957 r. W skład polskiej delegacji wchodził Tadeusz Mazowiecki, Dominik Morawski, Jerzy Turowicz i Stanisław Stomma. Spotkanie to, choć merytorycznie wówczas bez większego znaczenia, dało początek serii wzajemnych wizyt, które wolno, lecz konsekwentnie przyczyniały się do zmiany opinii we wzajemnym postrzeganiu się Polaków i Niemców. Już wtedy, w latach 50. Stanisław Stomma w licznych swoich wystąpieniach i publikacjach

zwracał uwagę, że problem stosunków polsko-niemieckich należy rozwiązywać przede wszystkim jako problem europejski. Wierzył, że Niemcy jako państwo włączone w struktury i sojusze europejskie będą mogły stać się godnym zaufania partnerem i sąsiadem. Z drugiej strony propagowane przez Stommę stanowisko podkreślające fakt, że Polska nie jest samotną wyspą w Europie, zakładało również ewolucyjną zmianę międzynarodowej pozycji Polski poprzez zbliżenie jej do struktur europejskich.

W 1980 r. ukazała się, nakładem wydawnictwa „Znak”, książka autorstwa Stanisława Stommy *Czy fatalizm wrogości? Refleksje o stosunkach polsko-niemieckich 1871-1933*. Była ona wtedy jedną z niewielu pozycji eseistyki historyczno-politycznej, która w powojennym okresie ograniczonej suwerenności Polski stanowiła samodzielną refleksję historyczną, polityczną i moralną na temat trudnych relacji polsko-niemieckich. W burzliwych latach 80. była ona dla wielu Polaków zaczynem nowego myślenia o Niemcach. Mimo że upłynęło ponad 20 lat, publikacja Stanisława Stommy niezmiennie stanowi intelektualny drogowskaz i inspirację do refleksji dotyczącej naszego zachodniego sąsiada. Dlatego za w pełni uzasadnioną uważam decyzję redaktorów Edwarda Białka i Leszka Żylińskiego, aby wznowić tę publikację w ramach serii „Zrozumieć Niemcy”.

*Czy fatalizm wrogości? Refleksje o stosunkach polsko-niemieckich 1871-1933* (2005) ukazał się jako IV tom omawianej tu serii wydawniczej. Integralny tekst z 1980 r. został uzupełniony o rozmowę Kazimierza Wójcickiego ze Stanisławem Stommą z 2004 r. Stanisław Stomma umiejscawia swoje rozważania na osi geopolityka – ideologia tak, aby wytłumaczyć zjawiska, które doprowadziły do katastrofalnych w swoich skutkach wydarzeń historii Niemiec XX w. Analizuje prace zarówno wielu badaczy historii Niemiec, jak i niemieckich pisarzy takich, jak Ralf Dahrendorf, Fritz Fischer, Helga Grebing, Golo Mann, Thomas Mann, Friedrich Meinecke, Hans Joachim Schoeps czy Willy Hellpach. Ostatecznie stawia kolejne hipotezy, które tłumaczą rozwój nacjonalizmu niemieckiego, faszyzmu, powstanie III Rzeszy, hitleryzmu oraz niemieckiej agresji wobec innych narodów. Wśród przyczyn determinujących taki bieg historii Niemiec na przełomie XIX i XX w. wymienia: niemiecki imperializm jako fuzję niemieckich junkrów z wielkimi kapitalistami (ilustrowany przez skrót kontrastowy: *Kultur Mensch* ‘człowiek kultury’ – zostaje zastąpiony przez *Macht Mensch* ‘człowieka siły’), *Überkompensation* – ‘nadwyżkę’ – jako szukanie rekompensaty za niepowodzenia w przeszłości, brak udanej rewolucji w rozumieniu walki o wolność i demokratyczne ideały. W zamian za to zostaje Niemcom narzucona odgórnie decyzja polityczna przez militarystyczne i reakcyjne państwo pruskie oraz irracjonalizm, w wyniku którego ukształtowało się specyficzne niemieckie zjawisko: kult idoli oraz kult pojęć, niezależnie od ich merytorycznych treści i moralnych wartości (np.: *Volk*).

Przybliżając w swojej monografii wiedzę na temat kluczowych zdarzeń i procesów zachodzących w Niemczech dawał Stanisław Stomma lekcję historii polityki całemu pokoleniu Polaków, które dojrzało w latach 60. i 70. Lekcja ta była alternatywą wobec oficjalnej polityki uprawianej przez polskie władze w tamtych czasach. Stomma wielokrotnie podkreślał, że budowanie pozytywnych relacji polsko-niemieckich zaczyna się od wzajemnego rozumienia zjawisk i wydarzeń historycznych, uwarunkowań społecznych i mentalnych. Po 25 latach, gdy jego książka *Czy fatalizm wrogości?* wznawiana była w serii wydawniczej, idea wzajemnego poznania i zrozumienia dla budowania pozytywnych relacji okazała się niezmiennie ważna, a lekcja nadal aktualna.

Moje sceptyczne podejście do serii wydawniczych „pod redakcją”, sygnalizowane na początku tego omówienia zostało rozwiane wraz z lekturą kolejnych tomów, które są swego



rodzaju uzupełnieniem wcześniejszych publikacji w ramach omawianej tu serii, a nawet odpowiedzią i reakcją na zagadnienia poruszane w tomach poprzednich.

Tak też sprawa ma się w przypadku V tomu serii autorstwa Klause Bachmanna zatytułowanego: *Długi cień Trzeciej Rzeszy. Jak Niemcy zmieniali swój charakter narodowy* (2005). Pomysł na tę publikację zrodził się, jak informuje nas autor we wstępie, w reakcji na II tom o „niemieckim rachunku sumienia”, którego autorem jest Kazimierz Wójcicki. Klaus Bachmann zakłada, że to nie pamięć czy postawy jednostek determinują zachowanie zbiorowości, w tym przypadku narodu (taką hipotezę przyjął w swoich badaniach Kazimierz Wójcicki), lecz odwrotnie. To, co myślą jednostki o swojej przeszłości, powstaje w określonych warunkach ekonomicznych i społecznych i wpływa na postawy jednostek wobec przeszłości (s. 8). Jako punkt wyjścia dla swoich badań (badanie autor przeprowadza przy pomocy socjologicznych metod badawczych, analizując statystyki i wyniki sondaży) przyjmuje Klaus Bachmann paradygmat inkluzywności: stosunek społeczeństwa niemieckiego do siebie samego, przy czym pisząc o społeczeństwie ma na myśli przede wszystkim mieszkańców zachodnich landów oraz społeczeństwo po zjednoczeniu Niemiec.

Klaus Bachmann twierdzi, że ogromny wpływ, większy niż upadek III Rzeszy, na zmiany w mentalności społeczeństwa niemieckiego oraz w jego hierarchii wartości miały wydarzenia związane z protestami studenckimi w 1968 r. Protesty te wstrząsnęły opinią publiczną, podając w wątpliwość kanon cnót i wartości pokolenia wojny (między innymi stosunek do rodziny, małżeństwa, pracy i wiarę w postęp ludzkości). Przedstawiciele pokolenia wojny myśleli w kategoriach kolektywistycznych. Dla nich podstawowymi instytucjami życia społecznego było państwo i rodzina. Protestujący studenci przeciwstawiali tej postawie skrajny indywidualizm – w centrum uwagi stała jednostka, której wszystko było podporządkowane. W wyniku tych przemian najbardziej zmieniły się stosunki społeczne, obyczaje i edukacja. Rozpoczął się okres antyautorytarnego wychowania dzieci, wszechobecnej demokracji, która wyrażała się w postawie dojrzałego, odpowiedzialnego obywatela (*der mündige Bürger*), który sam podejmował decyzje nie tylko w życiu prywatnym, ale również w zawodowym i społecznym. Nie miał on już obowiązku służyć w wojsku, mógł wybrać służbę zastępczą. Wszystkie te zjawiska to początek społeczeństwa wolnego wyboru.

Zmiany, które zaszły w społeczeństwie zachodniemieckim w wyniku „cichej rewolucji '68” (tak definiuje rewoltę studencką K. Bachmann), przesądzą o powstaniu swoistej asymetrii w mentalności Niemców byłej RFN oraz Niemców z byłej NRD, co będzie miało determinujący wpływ na długotrwałe procesy integracyjne wewnątrz społeczeństwa niemieckiego po zjednoczeniu. Obywatele byłych Niemiec Zachodnich wyróżniają się większą samodzielnością, kreatywnością i zdecydowanie większym poczuciem własnej wartości na tle swoich rodaków z byłych Niemiec Wschodnich. Te cechy zaważyły w głównej mierze na niemożności szybkiej konsolidacji społeczeństw wschodnio- i zachodniemieckiego po zjednoczeniu w 1990 r.

Klaus Bachmann w swoich badaniach oparł się na metodach socjologicznych, nie godząc się na ogólnikowo formułowane wnioski o „zmianach niemieckiego charakteru narodowego” lub „przemianach niemieckiej tożsamości” (s. 8). Wyniki jego projektu badawczego potwierdzają jednakże zaistnienie takich właśnie przemian w społeczeństwie zachodniemieckim. Dotyczą one indywidualizacji, pożegnania z paternalistycznym państwem i patriarchalnym modelem rodziny, przesunięcia punktu ciężkości z dyscypliny na kreatywność, z posłuszeństwa na odpowiedzialność, z poświęcenia na zaangażowanie.

W podsumowaniu swoich badań Klaus Bachmann udziela odpowiedzi na wielokrotnie stawiane w różnych kręgach intelektualnych w Polsce pytanie: czy należy obawiać się powrotu paradygmatu narodowego w przypadku zjednoczonych w 1990 r. Niemiec? Rozwiewa on niepokoje mówiąc: „Zjednoczenie Niemiec nie pociągnęło za sobą odrotu od zmian w hierarchii wartości zapoczątkowanych w latach sześćdziesiątych” (s. 167). Potwierdza również tezę postawioną przez Stanisława Stommę w latach 50. poprzedniego stulecia: „Istnieją też przynajmniej dwa dalsze powody, dla których nie należy się spodziewać powrotu paradygmatu narodowego w Niemczech – gospodarka i integracja europejska” (s. 167).

W 2007 r. seria powiększyła się o kolejny, VI tom, o znamienity tytuł *Francuzi Północy. Obraz Polski i Polaków w niemieckich leksykonach konwersacyjnych XIX wieku*, (2007), autorstwa Anny Kochanowskiej-Nieborak. Jest to pierwsza publikacja w ramach serii, w której odwrócona zostaje perspektywa badawcza. Autorka poddaje analizie obraz Polski jako państwa i wizerunek Polski jako narodu oraz polskiej kultury w Niemczech na podstawie analizy tych haseł w niezmiernie opiniotwórczych w XIX wieku, niemieckich leksykonach konwersacyjnych Brockhauza i Meyera. Tytuł uznałam za znamienity, ponieważ jest wycinkiem, zaskakujących zapewne niejednego czytelnika, wniosków badań przeprowadzonych przez Annę Kochanowską-Nieborak. W wielu artykułach leksykonów konwersacyjnych podnoszone jest rzekome pokrewieństwo francusko-polskie. W konstruowanych w XIX w. niemieckich stereotypach, Polacy określani zostali mianem...Francuzów Północy. Podobieństwo to wywodzi się z rzekomo wspólnego dla Polaków i Francuzów umiłowania form i pozorów kosztem „rzetelnej i solidnej” pracy (s. 155).

Anna Kochanowska-Nieborak prezentuje w swojej monografii dogłębne badanie nad stereotypami utrwalonymi w świadomości społeczeństwa niemieckiego na temat Polski i Polaków w XIX w. Autorka stwierdza, że generalnie negatywny obraz stereotypowego Polaka i jego narodowych cech charakteru konstruowany był na linii opozycji obcy – swój. Obraz cech obcego kreślony był w zdecydowanej opozycji do zakładanego obrazu własnego Niemców i wykorzystywany w celu kształtowania i wzmocnienia pozytywnych cech własnego narodu. Obszerne badanie kończy autorka bardzo ważną, dla zrozumienia relacji polsko-niemieckich na przestrzeni wielu lat, konkluzją: „obrazy innych narodów, funkcjonujące w mentalności społeczeństw są ściśle związane z postrzeganiem własnej wspólnoty narodowej” (s. 189).

O negatywnym obrazie Polaków przesądzał splot stereotypów *polnische Wirtschaft*. Niestety, podążając tropem badań poznańskiego germanisty Huberta Orłowskiego, należy uświadomić sobie, że właśnie ten splot stereotypów spełnia rolę „makrodefinicji”<sup>1</sup>, która organizuje wszystkie poziomy nowoczesnego niemieckiego dyskursu o Polsce. Próbując zrozumieć dzisiejsze relacje polsko-niemieckie musimy pamiętać o tym, że jakkolwiek stereotypy, o których pisze w swojej publikacji Anna Kochanowska-Nieborak, skonstruowane zostały w XIX w., to często żyją swoim intensywnym życiem również w świadomości współczesnego społeczeństwa niemieckiego.

Potwierdza ten fakt w swoich najnowszych badaniach socjolog, Andrzej Sakson: w publikacji pt.: *Berlin – Warszawa. Studia o Niemcach i ich relacjach z Polakami* (2010), która ukazała się jako IX tom serii wrocławskiego wydawnictwa ATUT. Teksty pomieszczone w omawianej monografii składają się na dwa działy tematyczne. Pierwszy dział

<sup>1</sup> H. Orłowski, *Stereotypy „długiego trwania” a procesy nation building...*, s. 303.



poświęcony jest problematyce współczesnego społeczeństwa niemieckiego i prezentuje wyniki badań socjologicznych dotyczących między innymi stosunku Niemców do zjednoczenia przed 1989 r., a także skomplikowanego procesu integracji dwóch społeczeństw Niemiec, wschodnich i zachodnich po zjednoczeniu, jak również syndromu *Ossis – Wessis* oraz elit *Bundeswehry*. Drugi dział koncentruje się na współczesnych relacjach między Polakami i Niemcami i dotyka między innymi kwestii pamięci historycznej, perspektyw współpracy oraz stereotypów i wzajemnego postrzegania się.

*Berlin – Warszawa* to publikacja napisana dynamicznie i ciekawie. Autor, prezentując wyniki ankiet socjologicznych dotyczących różnych polsko-niemieckich tematów, nie stroni od zdecydowanych i często radykalnych ocen, ale również bardzo trafnych komentarzy. Szczególnie interesującą czynią tę publikację przytaczane debaty publiczne, wypowiedzi polityków i wybitnych polskich oraz niemieckich intelektualistów. Bardzo ważne przesłanie niesie esej *Stosunki dwustronne*. Autor zbiera w nim, poddaje analizie i ocenie zarówno te wydarzenia w polsko-niemieckich stosunkach ostatnich 15 lat, które przyczyniły się do istotnego zachwiania stabilnych fundamentów polsko-niemieckiego pojednania (dyskusja wokół Centrum Przeciwno Wypędzonym z konkluzją, że Niemcy pełnoprawnie należą do „europejskiej wspólnoty ofiar”, postulaty Związku Wypędzonych i Powiernictwa Pruskiego wystosowywane w stosunku do Polski w kwestii odszkodowań za utracone mienie, sprzeczności polsko-niemieckie na tle konstytucji europejskiej oraz różnego stosunku Polski i Niemiec do wojny w Iraku i wobec USA), jak również te, które zapowiadają pozytywną współpracę obu państw w najbliższej przyszłości na wielu płaszczyznach (do takich czynników bezsprzecznie należy zaliczyć przystąpienie Polski do Unii Europejskiej). Andrzej Sakson jest realistą w ocenie polsko-niemieckich asymetrii w tych niełatwych stosunkach. Ostatni esej *Perspektywy współpracy* kończy, pomimo wszystko, pozytywnym spojrzeniem na polsko-niemiecką przyszłość. Tom *Berlin – Warszawa* jest jedną z najciekawszych publikacji w ramach omawianej tu serii wydawniczej. W pełni wywiązuje się z zadania, jakie stawia sobie cała seria – by zrozumieć Niemcy – szczególnie te współczesne.

Powracając do chronologicznego porządku publikacji, jako VII tom ukazała się książka Mirosławy Borzyszkowskiej-Szewczyk pt.: *Pamięć dla przyszłości. Literatura wspomnieniowa potomków szlachty pruskiej z Pomorza Zachodniego i Prus Wschodnich po 1945 roku* (2009). Jest to obszerna monografia, w której autorka poddaje literaturoznawczej analizie niefikcyjną prozę, opublikowaną po 1945 r., pisarzy należących do tzw. starej szlachty pochodzącej z obszarów Pomorza Zachodniego i byłych Prus Wschodnich. Cechą wspólną analizowanych tekstów jest odniesienie do przywołanych z pamięci utraconych małych ojczyzn. W rezultacie wnikliwej analizy Mirosława Borzyszkowska-Szewczyk konstruuje na podstawie literatury wspomnieniowej „kanon figur pamięci” (s. 20), czyli świat wartości, miejsc i postaci. Ciekawym fragmentem omawianej publikacji jest ukazanie przez autorkę pruskiego etosu w poszczególnych obszarach życia potomków szlachty pruskiej, między innymi w sferze rodzinnej, wychowaniu i edukacji dzieci, tak zwanego życia na majątku oraz stosunku do państwa i władzy. Wnioski co do cech wspólnych tego typu literatury nie są zaskakujące, nie odbiega ona od literatury wschodniopruskiej również we wcześniejszych okresach, przed 1945 r. Przede wszystkim charakterystyczne jest kreowanie idylli paternalistycznego świata majątku dworskiego oraz umietycznienie krajobrazu stron rodzinnych. Interesujący jest natomiast jeden z ostatnich rozdziałów omawianej monografii, w którym autorka opisuje fenomen kreowania

przez potomków szlachty, nowej czasoprzestrzeni symbolicznej po 1989 r. w miejscach niegdyś przez nich zamieszkałych. Większość autorów analizowanych przez autorkę publikacji, m.in. Heinrich Eugen von Zitzewitz, Christian Graf von Krokow, Klaus von Bismarck, Alexander Fürst zu Dohna-Schlobitten czy Rudolf von Thadden wracała i wraca do rodzinnych stron nawiązując kontakty, które umożliwiają im pozostanie w relacji z rodzinnymi posiadłościami. Szukają oni odpowiednich okazji, aby pozostawiać nowe ślady pamięci o swoich przodkach lub odnawiać stare. Fundują tablice pamiątkowe, a inskrypcje często obejmują współcześnie żyjących. Przykładem jest tablica ufundowana przez Rudolfa von Thaddena w kościele w małej miejscowości Trzygłów na Pomorzu: „Ku pamięci pokoleń niemieckich trzygłowiaków, które tutaj żyły i były szczęśliwe, z życzeniami szczęścia dla tych, którzy dzisiaj mają tutaj swój dom” (s. 260)<sup>2</sup>. Badania, jak te przeprowadzone przez Mirosławę Borzyszkowską-Szewczyk, pozwalają właściwie zrozumieć odczytywane często opacznie gesty byłych niemieckich właścicieli dworskich posiadłości jako tęsknoty i zapędy do odzyskiwania pozostawionego mienia. Oczywiście zdarzają się i takie sytuacje, ale dla przedstawicieli szlachty pruskiej podejmowane przez nich inicjatywy są przede wszystkim znakami duchowego powrotu, świadectwami ciągłości historii i gestami pojednania. Jest to kolejny ważny fragment układanki, który należy poznać i zrozumieć, aby móc wpisać go w ogólny kontekst całości procesu rozumienia kultury naszego niemieckiego sąsiada.

VIII tom serii, zatytułowany *Niemiecki wydawca – polski czytelnik. Prasa niemieckich wydawców w debacie publicznej* ukazał się w 2009 r. Autorki tej publikacji – Beata Ociepa i Justyna Woźna – zajmują się analizą roli prasy niemieckich wydawców (na przykładzie koncernu *Axel Springer* i wydawnictwa *Verlagsgruppe Passau*) w polskich debatach publicznych, przy czym „niemieckich wydawców” rozumieją autorki jako instytucje występujące w roli komunikowania międzynarodowego, a nie jako jednostki (osoby) kierujące nimi. Kluczowe pytania, na które mają dać odpowiedź wyniki prowadzonego badania, dotyczą kwestii, jaki wpływ mają niemieckie media na przekazywane treści, zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych, czyli jak współkreują one polską debatę publiczną.

Analizie zostały poddane następujące tytuły: „Dziennik”, „Fakt” i „Gazeta Wrocławska”. Aby sprawdzić, czy relacjonowanie zdarzeń było identyczne po obu stronach granicy, autorki analizują na tych samych zasadach również tytuły niemieckie: „Die Welt”, „Welt Kompakt”, „Bild”, „Passauer Neue Presse”. Badanie zawartości mediów wykazało, że na tworzenie schematów interpretacyjnych przez dziennikarzy mają wpływ stereotypy narodowościowe, a różnice kulturowe przesądzają o wyborze wydarzeń uznawanych za ważne (s. 255). Zauważalny jest jednak coraz słabszy wpływ niemieckich wydawców na debatę publiczną, ze względu na malejące nakłady oraz generalne odpolitycznienie prasy. Tendencje, które zauważalne są na polskim rynku mediów, widoczne również wśród niemieckich wydawców – to poszerzanie grupy tabloidów i coraz większe oddziaływanie gazet bulwarowych. Interesujące są wyniki badań prezentowanych w omawianej tu publikacji dotyczące postrzegania niemieckich wydawców na polskim rynku wydawniczym przez część polskiej elity politycznej, jako „niemieckiej klasy panującej w mediach”. Wniosek ten dotyczy akurat mediów, ale został sformułowany pod wpływem silnie działającego również w innych

<sup>2</sup> Obszerny artykuł z okazji tej uroczystości, opatrzony wspomnieniami rodziny von Thadden oraz mieszkańców Trzygłowa zamieścił „Tygodnik Powszechny”. Por. M. Kuźmiński, *Trzygłów na przekór historii*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 39.



obszarach, polskiego mitu narodowotwórczego, odwołującego się do odwiecznego polsko-niemieckiego konfliktu. Mit ten ciąży również na innych obszarach relacji polsko-niemieckich, co uwidoczniły badania i analizy prezentowane w tomach wcześniejszych.

W 2010 r. ukazał się jubileuszowy, X tom serii – *Lekcje dialogu. Mowy, eseje i wywiady* (Grass, Weizsäcker, Küng, Dönhoff, Habermas, Winkler, von Thadden i inni) wybitnego niemcoznawcy Adama Krzemińskiego. Przesłanie tomu jest jednoznaczne: wszystko jest jeszcze możliwe. Pomimo „niepięknego przeszłości” relacje polsko-niemieckie mogą układać się pozytywnie. Kolejne pokolenia muszą przejąć zadanie, o którym pisał Stanisław Stomma, aby przewyciężyć „fatalizm wrogości”. Adam Krzemiński od 1968 r., kiedy na prośbę czasopisma „Polityka” przygotował panoramę literatury niemieckiej, poprzez wszystkie lata, w rozmowach, które przeprowadzał z osobistościami niemieckiej sceny literackiej, politycznej i historycznej, w swoich wystąpieniach i w esejach był i jest niestrudzonym ambasadorem budowania pozytywnych relacji polsko-niemieckich. Przy wyborze tekstów do tomu *Lekcje dialogu* zamysłem autora nie była systematyczna prezentacja stosunków polsko-niemieckich. Świadomie zachował dystans wobec politycznych aktualności. Pokazał natomiast układ współrzędnych, historycznych punktów orientacyjnych, które Niemcy i Polacy z natury rzeczy odmiennie odczytują. To Grunwald, rok 1648, rozbiory Polski, ocena roli Prus w dziejach Europy, a także spojrzenie na nazizm oraz II wojnę światową i jej konsekwencje. Układ tekstów wyznaczają trzy punkty ciężkości: „publiczne wystąpienia autora – jako swoiste podziękowania mistrzom i przyjaciołom w uwalnianiu się od dławiących urazów i kompleksów. Szkice o historii i religii (...) oraz rozmowy i polemiki z tak wybitnymi postaciami niemieckiego życia politycznego, intelektualnego i religijnego jak Richard von Weizsäcker, Heinrich August Winkler czy Hans Küng, a także z osobami, które autorowi było dane traktować jak mistrzów jak – Günter Grass, hrabina Dönhoff, Bronisław Geremek, lub jako przyjaciół – jak Rudolf von Thadden czy Albrecht Riechers, założyciel Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Hanowerze” (s. 11).

Jakkolwiek niezaprzeczną gwarancją dobrych i bezpiecznych stosunków polsko-niemieckich jest mądrze prowadzona, nieobciążona uprzedzeniami polityka rządów obu państw, która wyraża się w podpisywanych traktatach o współpracy na różnych szczeblach życia politycznego i w różnych obszarach życia społecznego, to niezmiernie ważne dla budowania tych pozytywnych stosunków są również kontakty indywidualne. Osobiście doświadczyłam niezmiernie pozytywnych relacji z Niemcami, które łączyły się z wieloma ciekawymi i twórczymi zdarzeniami. Nazywam te kontakty moim prywatnym polsko-niemieckim pojednaniem. Tego rodzaju inicjatywy oddolne są nieocenione w budowaniu „pierwowzorów” dobrych relacji w głowach Polaków i Niemców, których nie są w stanie zniekształcić kolejne burzliwe międzynarodowe dyskusje nad ważnymi skądinąd elementami przekazu naszej wspólnej historii, jak chociażby nad polsko-niemieckimi miejscami pamięci.

Nie może być jednak mowy o budowaniu dobrych stosunków polsko-niemieckich bez wzajemnego zrozumienia. Zrozumienia różnic mentalnych i różnych tożsamości narodu polskiego i niemieckiego, jak również uwarunkowań społeczno-politycznych i historycznych, które przesądają o odmiennym postrzeganiu tych samych spraw. Nieocenioną pomocą w procesie budowania niezbędnego łańcucha dla zrozumienia wspomnianych uwarunkowań są publikacje. Redaktorom omawianej serii – Edwardowi Białkowi i Leszkowi Żylińskiemu – udało się stworzyć spójną koncepcję obrazu kultury Niemiec oraz współczesnych polsko-niemieckich relacji. Seria ta to jedyna w swoim rodzaju na polskim

rynku wydawniczym wielowymiarowa, bo uwzględniająca zarówno perspektywę historii literatury, jak również spojrzenie z perspektywy szeroko rozumianej historii kultury Niemiec i Polski oraz nauk społecznych, panorama współczesnych stosunków polsko-niemieckich.

Sąsiedztwo polsko-niemieckie zobowiązuje. Na pewno do mądrej refleksji nad nim. Seria „Zrozumieć Niemcy” przyczynia się bezsprzecznie do poszerzenia horyzontów wiedzy kulturowej i historycznej, bez której refleksja taka jest po prostu niemożliwa.

*Magdalena Kardach*  
Poznań